POLAK WE FRANCJI

LE POLONAIS EN FRANCE

Journal Hebdomadaire

ŚW. JÓZEF

(wyp. Bonne Presse)

Nr. 12 | 20 Marzec 1932 | Rok IX

DENTYSTA LEKARZ

E. M. SMULAR

Z PARYSKIEGO FAKULTETU MEDYCZNEGO.

Leczenie i usuwanie zębów według najnowszych systemów bez bólu. Amerykańskie roboty Złote korony, mostki. Elektryczne sposoby uspakajające bóle i wzmacniające zęby i dziąsła. Dla niezamożnych — wielkie ustępstwa. W wielu wypadkach udzielamy swej zgody na płacenie należności w kilku ratach. — Codziennie od 9 rano do 7,30 w. w niedzielę do 1 i pół

48, RUE DE DUNKERQUE, PARIS

Metro: Gare du Nord. Barbes. — Telefon: Truden 42-79.

JERZY LEWINSKI

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY przy Petersb. Sądzie Apel.

28, Avenue de l'Opera, PARIS (2e) 5-te piętro-winda. Metro: Opera, Telefon: Richelieu 97-05.
Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 6, w niedzielę od 9-12.

Załatwianie wszelkich spraw we Francji i w Polsce. Akta notarjalne. Sprawy ślubne. Pełnomocnictwa. Spadki. Hipoteki. Naturalizacja. Obrona we wszystkich sądach w sprawach cywilnych, kryminalnych i handlowych. Porady listowne i osobiste.

OSZCZĘDNOŚCI SKŁADAJ I WYSYŁAJ PIENIĄDZE DO POLSKI

JEDYNIE ZA POŚREDNICTWEM

BANKU POLSKA KASA OPIEKI

(BANK P. K. O.)

187, rue de Courcelles, PARIS (17) .. Metro Pereire. AGENCJA POŁNOCNA: L E N S, 7, Rue de la Paix.

-:- -:- Konto pocztowe: 1401 - 65 - Paris -:- -:-

Oprocentowanie depozytów 5 3/4 rocznie. Wypłata na każde żądanie.

Najniższe stawki przekazowe. — Wypłata rent.

Wykonywanie wpłat i wypłat oraz wymiana książeczek Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie na książeczki Banku Polskiej Kasy Opieki.

Książeczki Banku P. K. O. mogą być wymienione w Polsce na książeczki Pocztowej Kasy Oszczędności

Informacyj o Banku P. K. O. udzielają Konsulaty R. P., oraz Opieki Polskie.

WIELKA LECZNICA POLSKA

Pod kierownictwem Polaków. — Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki.

19, RUE TURBIGO

Metro: Etienne-Marcel, Reaumur-Sebastopol niedaleko Gare du Nord i Est

Diatermja. — Lampa Kwarcowa. — Leczenie Elektrycznością. — Prześwietlenia promieniami Roentgena. Choroby wewnętrzne. — Reumatyzm. — Hemoroidy. — Żylaki. — Owrzodzenia. — Choroby weneryczne. Choroby krwi. — Niemoc płciowa. — Choroby kobiece i dziecięce.

Operacje przeprowadza się lekarzami specjalistami.

UWAGA : Lecznica posiada własny gabinet radiologiczny. Prześwietlania po cenach bardzo niskich Otwarta codziennie od 9-12 pp., 2-9 wieczorem. W niedziele i św. 9-4 popoł. — — Pokój dla przyjezdnych.

PRZY KLINICE LEKARZE-DENTYSCI

LECZĄ ZĘBY, PLOMBUJĄ, WYRYWAJĄ BEZ BÓLU.

Wstawia się złote korony od 75 fr. (22 karatowe złoto gwarantowane). — Zęby białe na kauczuku od 20 fr. Mostki systemu amerykańskiego. — Zęby złote masywne — Zęby na sztyftach. — Wszelkie roboty absolutnie bez bólu. — Gwarantuje się za wykonanie roboty.

Dr RYPKO dawn. Dr VIALARD

POLSCY DOKTORZY SPECJALIŚCI

17, Rue Reaumur, — Paris.

Telefon: Archives 54-27.

Metro: Reaumur-Sebastopol lub Arts-et-Metiers, lub Temple, lub Republique, w pobliżu dworców kolej. Nowe i radykalne sposoby leczenia elektrycznością, serum, zastrzykami, CHOROBY weneryczne i dróg moczowych. Syfilis. Tryper. Szankier. CHOROBY krwi, skórne, niemoc płciowa. CHOROBY nerwów, serca, płucne, żołądka i brzuszne. Bóle i reumatyzmy. BADANIE krwi, moczu, ropy itp.

Codziennie od 9 rano do 9 wiecz. W niedzielę od godziny 8 rano do 1 popołudniu.

Dla robotników i urzędników ceny zniżone.

— Mówi się po polsku, francusku, niemiecku. —

Leczy także na koszt Kasy Chorych (Assurance Soc.)

KAŻDY WYLECZY

RZĘŻĄCZKĘ (TRYPER), SYFILIS I WSZYSTKIE CHOROBY WENERYCZNE

CHOROBY KOBIECE: Upławy, zapalenie,
CHOROBY KRWI: żylaki, hemoroidy, małokrwistość (anemja), zaburzenia przemiany materji

LECZENIE SKUTECZNE I PEWNE

NOWA SUROWICA I SZCZEPIONKA

Prześwietlenie (Radjoskopja) — 50 Fr.

LEKARZ POLSKI osobiście udziela pisemnie porad leczenia chorym i nie mogącym przyjść

P I S A Ć szczegółowo, ponieważ każdy wypadek jest badany oddzielnie.

Godz. przyjęć: codz. od 9-12 i 2-8, w niedz. i św. 9-12

Docteur Serv. P. 71, rue de Provence, Paris.

Metro: Trinite.

POLAK WE FRANCJI

Adres Redakcji i Administracji
263-bis, rue St. Honore, PARIS (1°)

Konto Czekowe Nr. 97.067.
Telefon : Richelieu 90-40

Prenumerata: we Francji — 3 fr. mies.
w Belgji — 4 fr. mies.

Zgon Brianda

Dnia 7 marca zmarł były minister spraw zagranicznych Francji Aristides Briand, w mieszkaniu swem na Avenue Kleber w Paryżu.

Z śmiercią Brianda znika z widowni europejskiej jedna z najwybitniejszych postaci współczesnych, — polityk o szerokim horyzoncie, dyplomata zręczny i giętki, doskonale zorjentowany we wszystkich zakrętach polityki międzynarodowej, jeden z tych mężów, którzy w 20-tym wieku wywierali wpływ decydujący na losy świata, a w swej ojczyźnie, osiągnęli szczyty uznania, popularności i rozgłosu.

Karjera polityczna Brianda była długa i zmienna i od skromnych początków doprowadziła go do 11-go premjerowania i niemal do godności prezydenta Rzeczypospolitej. Jako kandydat na prezydenta, poniósł pierwszą dotkliwą porażkę, z której już się nie podźwignął. Zresztą jego zdrowie było od dłuższego czasu bardzo nadwątlone i nie pozwoliło mu nawet przyjąć stanowisko pierwszego delegata Francji na konferencji rozbrojeniowej. Wyjechał więc na odpoczynek do swojej wiejskiej posiadłości, gdzie jednak polepszenia nie zaznał. Śmierć zaskoczyła go już w Paryżu, dokąd udał się szukając ratunku u tamtejszych specjalistów.

Jako parlamentarzysta Briand zaczął od skrajnego radykalizmu, a nawet od socjalizmu. On to był w swoim czasie po części autorem, po części referentem ustaw antykościelnych, a skasowanie zakonów we Francji, było w wielkiej części jego dziełem. Nie był on jednak wrogiem Kościoła, ale w tym czasie, w którym zdobywał ostrogi parlamentarne, walka z Kościołem dawała popularność, mandat poselski, stanowiła szczebel do wszystkich urzędów i dostojeństw i Briand te nastroje wyzyskał.

Powoli jednak doszedł do konserwatyzmu, a chociaż był aż do końca człowiekiem lóż i sztandarowanym mężem antyklerykalizmu, jego społeczne poglądy uległy zasadniczej przemianie. Nie należał jednak do żadnego stronnictwa, nie wiążąc się z żadnym wyraźnym programem. Miał własną nieliczną grupę, której przewodził zmarły niedawno jego osobisty przyjaciel i doradca finansowy Loucheur, — i umiał nią manewrować na śliskim terenie parlamentarnym — tak zręcznie, że zawsze był w większości.

Kierował polityką zagr. Francji przez lat 12 bez przerwy — i nadał jej wkońcu piętno specyficznego pacyfizmu, — zwłaszcza w stosunku do Niemiec. W ostatnich latach był zdecydowanym szermierzem porozumienia z Niemcami — nawet z pewnemi ofiarami.

Nigdy zapewne nie dowiemy się, jaka była treść słynnej rozmowy Brianda z Stresemannem w Thoiry. Obaj jej uczęstnicy już nie żyją. Umarł także najbliższy powiernik Brianda, Loucheur, który niezawodnie wiedział, co tam ułożono. Pamiętniki Stresemanna — zresztą bardzo fragmentaryczne — nie dostarczają pod tym względem żadnych wskazówek. Skazani zatem jesteśmy na domysły, — i tylko z okoliczności towarzyszących musimy wnosić, że w Thoiry mówiono o Polsce i o Nadrenji. To jest pewne, że od daty tego spotkania ewakuacja Nadrenji nie zeszła już z porządku dziennego dyskusji międzynarodowej, a propaganda niemiecka w sprawie t. zw. korytarza przybrała rozmiary niepokojące. Należy to skonstatować, nie snując z tych faktów zbyt daleko idących wniosków.

Będąc gorącym zwolennikiem porozumienia z Niemcami, widział Briand dwie przeszkody na drodze do osiągnięcia tego celu: okupację Nadrenji i — Polskę. Pierwszą usunął, — i to był największy błąd jego życia, gdyż w ten sposób pozbawił Francję jedynej gwarancji Niemiec, co do spłat długów wojennych. Już dziś chyba nikt we Francji nie łudzi się nadzieją uzyskania od Niemiec sum przewidzianych w t. zw. planie Younga, niema bowiem siły, któraby mogła zmusić Niemcy do dotrzymania przyjętych zobowiązań; — pod tym względem całe niemieckie społeczeństwo — od komunistów do monarchistów — jest zgodne i Francja nie dostanie już — z tytułu reparacji — ani centyma.

Co się tyczy zapatrywań krążących w społeczeństwie francuskiem na sprawę t. zw. korytarza, są one niezawodnie podzielone, i nie ulega najmniejszej wątpliwości, że najpoważniejsi i — trzeba to podkreślić — najbardziej wpływowi politycy francuscy — zdają sobie dokładnie sprawę ze znaczenia tego zagadnienia, właśnie dla Francji. Wiedzą oni dobrże, że kruszenie traktatu wersalskiego może zacząć się od korytarza, ale skończy się na pewne na Alzacji i Lotaryngji... Są jednak i tacy, którzy myślą i bardzo dyskretnie mówią, że za cenę korytarza można uzyskać od Niemców wszelkie gwarancje bezpieczeństwa. Te myśli wychodziły z otoczenia Brianda; ale on sam nigdy nie wypowiedział się wyraźnie pod tym względem.

Przyznać jednak trzeba, — że wobec Polski w stosunku oficjalnym zachował zawsze ścisłą lojalność, a na terenie Ligi Narodów niejednokrotnie nasze stanowisko popierał.

NAJPIĘKNIEJSZE KSIĄŻKI DO NABOŻEŃSTWA

POSIADA TYLKO
KSIĘGARNIA POLAKA WE FRANCJI
263-bis, RUE ST.-HONORE — PARIS (1)
Skórkowa, piękna oprawa — złocone brzegi, — Tylko w cenie 12 ,15, 20 Franków!

O czem mówią i piszą?

BOLSZEWICY SKŁADAJĄ HOŁD DZIAŁALNOŚCI OJCA ŚW.

Z okazji dziesięciolecia rządów Ojca św. pojawiły się niezwykle liczne publikacje, wyrażające podziw i hołd dla Jego wielkiej i wszechstronnej działalności. Bezwątpienia jednak najoryginalniejszą jest opinja o Piusie XI, zamieszczona w nr. 12 «Bezbożnika», a będąca — mimowolnym zapewne — hołdem dla Ojca św. Oto co tam czytamy:

«Przedewszystkiem trzeba podkreślić nadzwyczajną aktywność kierownika Kościoła. W ciągu dwóch lat ostatnich ogłosił on cały szereg t. zw. encyklik, traktujących o wszystkich najważniejszych sprawach życia bieżącego. Papież mówi w nich o wychowaniu młodzieży, o małżeństwie, o kwestji robotniczej, o socjalizmie, o kryzysie światowym i o bezrobociu. Nie wyczerpuje to jednak działalności Piusa XI — pisze dalej «Bezbożnik» — wystarczy spojrzeć na dziennik watykański, by się przekonać o niezwykłej ruchliwości tego Papieża, osoby w dodatku wiekowej, jego pracowitości i nadzwyczajnej energji. Pius XI posługuje się ponadto stacją radjową, aby przemawiać do całego świata katolickiego; rzadko mija tydzień, by nie przyjął delegacji, przybywających z całego świata. Po większej części są to delegacje robotników lub stowarzyszeń rzemieślniczych, które Papież najchętniej widzi u siebie. Każda taka audjencja jest okazją do przemówienia papieskiego, które służy jako drogowskaz i dyrektywa dla całego świata».

TAKĄ JEST MŁODZIEŻ W POLSCE!

Katolicka Agencja Prasowa przynosi wiadomość, że we Lwowie odbyły się w końcu lutego i początku marca rekolekcje dla akademików. Na zakończenie tych rekolekcji w niedzielę, dnia 6 b. m., podczas mszy św. celebrowanej przez B-pa Szlagowskiego przystąpiło do komunji św. wielkanocnej przeszło 6 tysięcy akademików.

Taką jest młodzież wykształcona w Polsce. Różnym nieukom emigracyjnym wydaje się, że są postępowymi, jeżeli do spowiedzi wielkanocnej i komunji św. nie przystępują albo przystąpią raz na 5 lat lub więcej. Niech się zapatrzą w — szczytny przykład młodzieży akademickiej w kraju, która nie baczy na różnych bezbożników i wolnomyślicieli, ale śmiało i twardo stoi przy zasadach katolickich i je wprowadza w czyn. A może by tak i polska młodzież akademicka we Francji zechciała pójść za przykładem swych kolegów z kraju? Czy jej opiekuni nie mogliby do tego zachęcić?

WSZYSTKO W SWOIM CZASIE

Post w całej pełni, karnawał dawno minął, a tu wciąż jeszcze bale i huczne zabawy do samego rana nieraz. Jedni tłumaczą, że jesteśmy we Francji, tak jakby tu obowiązywały inne prawa i przepisy Kościoła. Inni tańcują z miłosierdzia, zbierając w ten sposób ofiary na bezrobotnych. A jednak chociaż szlachetny jest cel, idzie się w tym wypadku do niego fałszywemi drogami. Nie można pomagać bezrobotnym obrazą Bożą. Zapewne przy dobrej woli, znajda się także inne sposoby, w okresie Wielkiego Postu więcej wskazane, któremi będzie można znaleźć fundusze na bezrobotnych. Całkiem — jedna staje się rzeczą niezrozumiałą, jeżeli, i to w tym wypadku poważne organizacje rzucają się w wir zabawy właśnie w Wielkim Poście, jakby nie miały czasu przedtem albo brakowało im najniezbędniejszych funduszów. Potrzeba więc opamiętania. Niech każdy pamięta, że jest czas zabawy, a jest także okres pokuty i poważnych myśli. Takim jest obecny okres Wielkiego Postu.

OFICEROWIE W. P. W PARYŻU W DZIEŃ IMIENIN MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Z inicjatywy pułk. dypl. Jerzego Błeszyńskiego, Attache Wojsk. i Morskiego grono oficerów W. P. wraz z Rodziną Wojskową w Paryżu uchwaliło na zebraniu u pp. pułkownikostwa Błeszyńskich aby wyjątkowo w roku bieżącym, ze względu na obecny kryzys, nie urządzać w dzień imienin Marszałka Piłsudskiego tradycyjnego polskiego balu oficerskiego. Podobnie jak za lat poprzednich zostanie Panu Marszałkowi przesłany artystyczny adres z życzeniami wykonany przez art. mal. majora Fr. Prochaskę z podpisami oficerów W. P. przebywających we Francji.

Aby uczcić dzień imienin Marszałka, oficerowie, którzy zawsze świecą przykładem ofiarności i obywatelskiego wyrobienia, postanowili w tym roku złożyć składki «do rozporządzenia» Komitetu Pomocy bezrobotnym polskim w Paryżu.

Przeżywamy obecnie wszyscy ciężkie czasy, ci jednak Rodacy, którzy mają co jeść, niech pamiętają o swych braciach, którzy stali się ofiarami kryzysu i przymierają z głodu i zimna. Popierajmy Komitet Pomocy Dla Bezrobotnych w Paryżu, — 31, rue Croulebarbe, — Paris.

WIELKA NAGRODA

Celem rozpowszechnienia naszego przedsiębiorstwa. między czytelników pisma, firma nasza postanowiła rozdać tytułem wielkiej nagrody rozmaite towary. Każdy czytelnik może otrzymać

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE

(podług naszych warunków) premję w postaci kamgarnu na ubranie, kostjumy damskie, bieliznę damską, męską, pościelową, kołdry watowe, zegarki, instrumenty muzyczne, aparaty fotograficzne, filmowe i inne przedmioty wartościowe, jeżeli nadeśle prawidłowe rozwiązanie niniejszego zadania:

B—Z P—A—Y N—E—A K—Ł—CZ—

Kreski należy zastąpić literami, aby otrzymać powszechnie znane przysłowie. Udział w konkursie dla otrzymania nagrody jest bezpłatny. Niema żadnego ryzyka. Niepowodzenie wykluczone. Rozwiązanie prosimy nam przysłać w liście, lub na zwykłej pocztówce z podanie dokładnego adresu, na co W. P. otrzyma szczegóły i niespodziankę.

Posiadamy dużo listów dziękczynnych

POLSKA SAMOPOMOC WŁóKIENNICZA

ŁóDŹ 5. skrz. poczt. 7. Oddz. 524

Od Redakcji: Czytelnikom naszym zwracamy uwagę na to, by listy z rozwiązaniem zagadek przesyłali pod adresem podanym powyżej, a nie do «Polaka we Francji».

DO ŚWIĘTEGO JÓZEFA

Józefie święty, serc czystych patronie,
Któryś na ziemi piastował Dziecinę
Boską i żywił Najświętszą Rodzinę,
Spraw, niech nam w sercach miłość czysta płonie!

Ty, co jak promień na niebieskim skłonie,
Blaskiem swej chwały oświecasz dolinę
Płaczu, o pozwól w skonania godzinę
Zamknąć powieki na czystem Twem łonie!

Niech nas Twa łaska u Boga wspomoże,
Broni od pokus i grzechów nałogu,
By słabe serca na ziemskim ugorze

Marnie nie zgasły wśród cierni i głogu,
Lecz rozkochane w Twego życia wzorze,
Jasne i czyste oddały się Bogu.

Na prawo. — Cocherelle, gdzie zamieszkiwał zmarły minister zpraw zagranicznych Briand. W środku: — Ambasador Niemiec w Paryżu, von Hoesch, składa bukiet kwiatów na trumnie Brianda. — Na lewo : dom przy ul Kleber w Paryżu, gdzie umarł Briand.

Ś. p. Ks. Biskup Władysław Bandurski

W niedzielę dnia 6-go b. m. o godz. 20,25 zasnął w Bogu ś. p. ks. Biskup dr. Władysław Bandurski.

Zmarły dostojnik Kościoła urodził się w Sokalu dnia 25 maja 1865 roku. Otrzymał staranne wychowanie w domu rodzicielskim, gdzie wiara i gorący patrotyzm, były cechą przewodnią życia rodzinnego. Ulegając głosowi powołania kapłańskiego po ukończeniu gimnazjum, seminarjum duchownego i uniwersytetu we Lwowie, otrzymał tam w r. 1888 święcenia kapłańskie. Dla pogłębienia swych studjów udaje się do Rzymu, gdzie słucha wykładów na uniwersytecie gregorjańskim. Po powrocie do kraju pełni obowiązki wikarego w Kamionce Strumiłowej, następnie prefekta w szkołach lwowskich. Kardynał Puzyna powołuje go na swego sekretarza, potem kanclerza kurji biskupiej. W r. 1903 zostaje mianowany kanonikiem kapituły krakowskiej oraz prałatem papieskim.

Oprócz wielkiej wiedzy ś. p. ks. Bandurski już wtedy dał się poznać, jako wybitny i natchniony kaznodzieja. Kazania patrjotyczne z okazji różnych obchodów narodowych wzbudzają ogólny zachwyt i wstrząsają niejedną duszą.

W r. 1906 ks. Bandurski zostaje mianowany biskupem-sufraganem archidiecezji lwowskiej. Na tem stanowisku ś. p. ks. Biskup Bandurski pracuje niestrudzenie, zwłaszcza wśród umiłowanej młodzieży. W r. 1912 organizuje akcję przeciwko oderwania Chełmszczyzny od Królestwa Kongresowego, zakłada Komitet Ochrony Kresów Wschodnich, zbiera pomoc dla «opornych». Sokół, Drużyny Bartoszowe i Strzeleckie miały w zmarłym Biskupie gorącego orędownika i czułego opiekuna.

W czasie wybuchu wojny światowej i powstania legjonów zostaje ich przewodnikiem duchowym. Do legjonów wniósł czystą ideę, patrjotyzm i bezinteresowność. Czy to na froncie bojowym, czy to jako wizytator więzień w Marmorosz, Benjaminowie, Szczypiornie, wszędzie wnosił ś. p. Biskup Bandurski pogodę ducha, wiarę w przyszłe odrodzenie Ojczyzny. Po odzyskaniu niepodległości ś. p. ks. Biskup Bandurski — spełniał obowiązki kapelana wojsk polskich na Wileńszczyźnie, gdzie też, złożony oddawna niemocą, żywota czynnego dokonał.

W r. ubiegłym obchodził ś. p. ks. Biskup Bandurski 25-lecie swej sakry biskupiej.

Równolegle z pracą duszpasterką ś. p. ks. Biskup Bandurski dał się poznać jako płomienny literat. Znane jest powszechnie w Polsce jego dzieło: «Jadwiga święta królowa na polskim tronie» (Bytom 1910.), «Ducha nie gaście», — «Krwi ofiarnej cześć», — zbiórki poezji «Zniewoli do ziemi obiecanej» i t. d.

Pogrzeb odbył się we wtorek, dnia 8 b. m. W godzinach popołudniowych, niebawem po przyjeździe do Wilna, przybyli do kaplicy: marszałek senatu Raczkiewicz, ministrowie Jędrzejewicz i Boerner, Kozłowski, wiceminister ks. Żongołłowicz i jen. Żeligowski. Na katafalku pierwszy złożony został wieniec od Marszałka Józefa Piłsudskiego. Wieniec miał szarfę o barwach Virtuti Militari. Następny wieniec pochodził od premjera Prystora. Dalej złożone były wieńce od marszałka senatu Raczkiewicza, następnie wieniec z napisem «Ukochanemu Pasterzowi Legjonów — Wojsko Polskie». W ciągu dnia złożono ogółem stokilkanaście wieńców.

Eksportacja zwłok ks. Biskupa Bandurskiego z pałacu reprezentacyjnego do bazyliki rozpoczęła się o godz. 18 m. 45. Wzdłuż ulic, któremi posuwał się kondukt, ustawione były szpalery wojsk, przysposobienia wojskowego i młodzieży. Kondukt żałobny prowadził metropolita wileński, ks. arcyb. Jałbrzykowski w asystencji biskupa podlaskiego ks. Przezdzieckiego i biskupa łomżyńskiego ks. Stanisława Łukomskiego, oraz licznego kleru świeckiego i zakonnego. Po odprawieniu modłów przy katafalku przez duchowieństwo, trumnę wynieśli z pałacu na barkach wojewoda Beczkowicz, prezydent miasta Wilna Folejewski oraz najwybitniejsi przedstawiciele społeczeństwa.

Wśród bicia dzwonów z dzwonnic katedralnych, kondukt przybył na plac przed bazyliką. Do bazyliki wnieśli trumnę na barkach minister Jędrzejewicz, marszałek Raczkiewicz oraz wszyscy inni ministrowie. Następnie weszły do kościoła poczty sztandarowe wszystkich organizacji i delegacje, biorące udział w pogrzebie w liczbie około 100. Trumnę ze zwłokami ustawiono na katafalku w wielkiej nawie bazyliki przed wielkim ołtarzem.

Ceremonja żałobna zakończyła się odprawieniem nieszporów żałobnych przed duchowieństwo.

AKCJA GWIAZDKOWA w r. 1931

Okręgu Zachodniego Stowarzyszenia — «OPIEKA POLSKA NAD RODAKAMI NA OBCZYŹNIE» Poznań, Wały Zygmunta Starego 9.

Poznań, jako siedziba J. Em. Prymasa Polski, Najwyższego Opiekuna duchowego naszych rodaków zagranicą, staje się obok stolicy Polski najwybitniejszym centrem, z którego rozchodzą się promienie akcji opiekuńczej nad bracią wychodźczą rozproszoną po świecie. Stąd program akcji gwiazdkowej musiał objąć w okręgu Poznańskim «Opieki» bardzo szerokie kręgi, chcąc uwzględnić wszystkie placówki ściśle związane z Kancelarją Prymasowską. Już w początkach września ub. r. przystąpiono do prac przygotowawczych, mianowicie rozwinięto żywą agitację za zbiórką materjału oświatowego, oraz podjęto żmudną robotę, koło segregowania w roczniki nagromadzonych w «Opiece» w wielkich ilościach — czasopism ilustrowanych. Ogółem zestawiono 845 roczników. Szkoły poznańskie, za zewoleniem Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego przeprowadziły ochoczo w swoich pracowniach robót ręcznych zupełnie bezinteresownie oprawę wyżej wspomnianych roczników, dalej przygotowały prześliczne dary gwiazdkowe w postaci lalek w strojach narodowych, map krajoznawczych z odpowiedniemi referatami, artystycznie oprawionych obrazów treści historycznych i i.

Na każdą przesyłkę gwiazdkową składały się następujące dary: Opłatek, opatrzony gałązką świerku z błogosławieństwem i listem J. Em. Ks. Kardynała-Prymasa, oraz z obrazkami św. dla starszych i dla dzieci z wydrukowanemi odpowiedniemi wierszykami i życzeniami od «Opieki». Pozatem do większości środowisk wysłano materjał oświatowy, — książki treści religijnej, beletrystycznej — specjalnie dla młodzieży, historycznej, książki do nabożeństwa, śpiewniki, kolendniki i oprawione roczniki czasopism. Miłym dodatkiem do przesyłek gwiazdkowych były prześlicznie wykonane kartki ż życzeniami dla dzieci na obczyźnie, dar dzieci szkół miasta Poznania. Zaznaczamy przytem, że jedna szkoła urządziła z prac przygotowanych dla emigracji specjalną wystawę, która cieszyła się wielką frekwencją.

Po ustaleniu środowisk, które pragnęłyby uwzględnić w tegorocznej akcji, i wmiarę rozwijającej się pracy postanowił Zarząd Okręgu zaprosić do dalszej pracy jaknajszersze grono osób, i w tym celu zwołano na dzień 29 października zebranie, którego rezultatem było zorganizowanie całej akcji pomocniczej z udziałem 95 osób. Wrzała zatem gorączkowa praca w biurze «Opieki» przez okres prawie dwumiesięczny, z niesłabnącym do końca przeprowadzona zapałem nad kompletowaniem przesyłek gwiazdkowych.

Wysyłkę uskuteczniono do 543 ośrodków polskich zagranicą w 35 krajach świata.

Opłatków z listem J. Em. Ks. Kard.-Prym. wysł...	13.000
Książek	5.967
Czasopism	1.698
Innych gwiazdkowych upominków (obrazków, tek krajoznawczych, ozdobnych kartek z życzeniami dla dzieci od dzieci w kraju)	19.427

W uzupełnieniu sprawozdania wypada nadmienić, że faktyczne wydatki na powyższą akcję obciążyły budżet naszej organizacji w sumie ZŁ. 1.783. 48, podczas, gdy równowartość przesłanych darów, na które złożyło się ofiarne społeczeństwo Wielkopolski wynosi ZŁ. 8.419. 60.

Że powyższa akcja spełnia swoje zadanie i rozbudziła ducha łączności z Ojczyzną, świadczą o tem setki rozrzewniających listów z podziękowaniami, które są aż nadto wymownym dowodem, że trud podejmowany przez społeczeństwo opiekuńcze nad emigracją stokrotny wydaje plon i znakomicie uzupełnia wysiłki ze strony czynników państwowych.

(—) *Anna Smoczyńska*
Wiceprezes Zarządu Okręgu Zachodniego Stow. «Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie»

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

Ks. Rogaczewski

19 marca CLOUANGE: 15-17 g. spowiedź. **19 marca HAGONDANGE:** 17-19 g. spowiedź. **20 marca HAGONDANGE** 6-8 g. spowiedź, 8 g. msza św., kazanie. **20 marca GLOUANGE:** 10-11,30 spowiedź, 11,30 msza św., kazanie. — **20 marca MAIZIERES:** 16 g. nieszpory, spowiedź. **21 marca MAIZIERES:** 7-8 g. spowiedź, 8 g. msza św. kazanie. **22 marca ROMBAS:** 7-8 g. spowiedź, 8 g. msza św., kazanie. **27 marca TALANGE:** 6-8 g. spowiedź, 8 g. msza św. kazanie.**27 marca METZ:** 12 g. msza św., kazanie. **Po południu** o godz. 15,30 nieszpary. **27. marca HETTANGE-GRANDE:** 17-20, spowiedź. **28 marca HETTANGE-GRANDE:** 6-8 g. spowiedź, 8 g. msza św., kazanie. **28 marca UCKANGE:** 10-11,30 spowiedź, 11,30 msza św., kazanie, 15,30 g. nieszpary. **29 marca UCKANGE:** 7-9 g. spowiedź, 9 g. msza św. kazanie. **31 marca METZ:** 9-12 katechizm.

MISJE KS. UNSZLICHTA

12-14 marca Rouvrei i St. Mard (S. et M.); **19-20 marca** Bouillang i Fosse-Martin (Oise); **20-21 marca** Mareuil-sur-Ourcq (Oise); **21-22 marca** Rouvres (Oise); — **22-23 marca** Chevreville (Oise); **23-24marca** Bregy (Oise) **26-27 marca** Meaux, Kościół św. Mikołaja.

1-sza Msza o 9-tej godzinie rano, 2-ga o 11-tej.

27-28 marca Magny-en-Vexin (S. et O.); **1-18 kwietnia:** Misja Okrężna w dep. Haute-Marne.

MISJA OKRĘŻNA W DEP HAUTE-MARNE

1-3 kwietnia: St. Dizier; **3-4 kwietnia** Brousseval i Wassy;**4-5 kwietnia:** Sommevoire; **5-6 kwietnia** Laferte-sur-Aube; **6-7 kwietnia** Chateauvillain; **7-8 kwietnia** Chaumont; **8-9 kwietnia** Vieville-Joinville; **9-10 kwietnia:** Froncles; **10-11 kwietnia:** Osne-le-Val, Rachecourt; **11-12 kwietnia:** Esnouveaux; **12-13 kw.** Audeloncourt-Bourmont; **13-15 kwietnia** Langres; **15-17 kwietnia:** Bayard; **17-18 kwietnia:** Eurville.

W drugiej połowie kwietnia objazd okręgu Gonesse — (Tremblay, Gonesse, Louvres, Boissy-en-France) w dep. Seine-et-Oise).

Ks. B. KULAWIK

Dnia 27 marca w Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego, Msza św. o godz. 9-tej rano w **DAMMARIE-LES-LYS;** — Uroczysta Suma o godz. 11 przed południ. w **MELUN** w kościele parafjalnym Notre-Dame.

Spowiedź św. codziennie od 22 marca rano od 6-tej i popoł. od 4-tej godziny.

Dnia 28 marca w poniedziałek w drugie święto Wielkanocy, Uroczysta Msza w REAU.

Od 31 marca, do 14 kwietnia Misja Okrężna w diecezji BOURGES w departamencie CHER i w dep. INDRE

(Plan szczegółowy będzie ogłoszony)

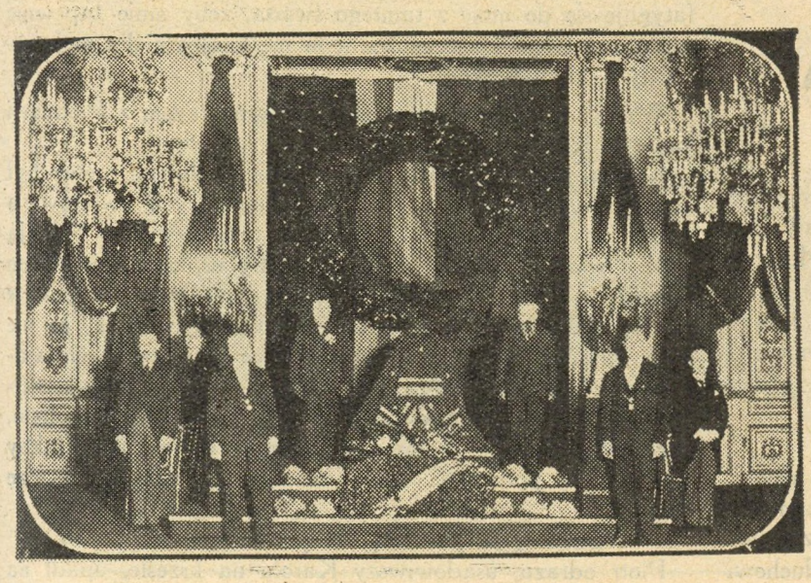

Ciało Brianda przeniesiono do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, gdzie byli kombatanci trzymali straż przy zwłokach

Krzyż, jako kara śmierci

Do licznych kar, jakie stosowano u żydów pod panowaniem Rzymian, dodać należy karę krzyża. Rzymianie stosowali karę za rozbój na ulicach, skrytobójstwo i za podburzanie. Żydzi wybrali ten ostatni zarzut i podnosili go przeciw Panu Jezusowi, wobec Piłata.

Karę krzyża stosowano tylko do takich, którzy nie posiadali prawa obywatelstwa rzymskiego. Obywatele rzymscy mieli prawo do śmierci honorowej, przez miecz. Powołał się kiedyś na to swoje prawo św. Paweł jako obywatel rzymski. Pan Jezus widocznie tego prawa nie miał, dlatego zawisł na krzyżu.

Krzyż, jako narzędzie śmierci pochodzi z nad rzeki Eufratu w Mezopotamji (Azja). Początek swój zawdzięcza według podania królowej asyryjskiej Semiramidzie, która przybijała ludzi do pala lub do drzew. Rzymianie zapoznali się z tem narzędziem i stosowali je od wojen z miastem Kartaginą.

Krzyż miewał różne kształty. Jeden, powszechnie nam znany, składa się z dłuższej belki pionowej i krótszej poziomej, która jest wcięta w pewnej odległości od jej górnego końca. Inny kształt krzyża powstawał w ten sposób, że krótszą belkę poziomą nakładano na belkę pionową na jej górnym końcu. Trzeci kształt krzyża znany jest pod nazwą krzyża św. Andrzeja (brata apostoła Piotra). Ten krzyż ma belki równej długości, które spojone są w środku swej długości i tworzą z sobą znak mnożenia.

Krzyż pierwszego kształtu, zwany wcinanym, miał czasem belkę poprzeczną, wciętą poniżej środka belki pionowej, tuż nad ziemią. Na takim krzyżu umarł św. Piotr.

Długość krzyża podają na 8-9 stóp, z czego jedną stopę zagrzebywano w ziemi.

Przyglądnijmy się sposobowi wykonania kary krzyżowej. Wyrok brzmiał: «Pójdziesz na krzyż!» Sędzia wydawał następnie zarządzenie: «Idź liktorze, przygotuj krzyż!» — Liktor, to jeden z urzędników sądowych. Oprócz krzyża przygotowano półmetrową deskę pomalowaną na biało i napisano na niej zbrodnię, za którą skazany ponosi śmierć. Piłat chciał dokuczyć żydom i jako przyczynę śmierci kazał napisać na krzyżu Chrystusa słowa: «Jezus nazareński, król żydowski». Aby to wszyscy rozumieli, kazał to napisać aż w trzech językach: greckim, łacińskim i żydowskim. Miało to być pośmiewisko z Izraelitów, że mają króla ginącego na krzyżu. Zrozumieli to arcykapłani i domagali się zmiany, lecz Piłat się nie zgodził.

Wykonanie wyroku następowało natychmiast. Pochód otwierał tak zwany herold z tabliczką. Za nim postępował skazany z krzyżem, w otoczeniu czterech żołnierzy, którymi dowodził oficer. Na miejscu kaźni, które zawsze bywało za miastem, na małem wzniesieniu i ile możności blisko drogi, zatrzymywał się pochód. Bliskość drogi miała ten cel, by widok skazanego odstraszał przechodniów od zbrodni. Przed przybiciem go do krzyża obnażano skazanego i biczowano Wobec okrutnych mąk krzyżowania, zgadzano się, by litościwe dusze podawały skazanemu odurzający napój, który przytępiał wrażliwość na ból i uczynił chwilę krzyżowania znośniejszą. O ile krzyż umocowano naprzód w ziemi, podnoszono skazanego na klin, wbity w belkę pionową, przywiązywano ciało do belek krzyża i przebijano ręce i nogi czterema gwoździami o szerokiej główce, aby skazaniec przy szamotaniu się nie zerwał rąk i nóg z gwoździ. Następnie umieszczano tabliczkę nad głową. O ile krzyżowanie odbywało się na leżącym na ziemi krzyżu, najgorszym momentem musiało być wepchnięcie krzyża w wykopany dół i umocowywanie w nim.

Ukrzyżowany musiał skonać na krzyżu. Trwało to od trzech do pięciu, a nawet do dziesięciu dni. Czasami zwierzę dzikie zlitowało się, rozdzierając konającemu wnętrzności. Przebicia gwoździ powodowały gangrenę. Krew nieregularnie krążąca parła do mózgu i powodowała straszny ból głowy. Jak straszne to musiały być katusze, wynika choćby ze słów pisarza łacińskiego Cicerona, który pisze o krzyżu: Kara najsroższa i najohydniejsza, która powinna być usunięta z ócz, z uszu, a nawet ze wszelkiej myśli ludzkiej.

Na Kalwarji, gdy ukrzyżowano Pana Jezusa, nadchodziło święto wielkanocne, przyśpieszono więc śmierć łotrów po prawej i lewej stronie Pana Jezusa przez połamanie kości. Byłoby to spotkało i Chrystusa, lecz już nie żył. Dla — wszelkiej jednak pewności przebito mu serce.

Zwykle konanie trwało długo. Wobec tego śmierć Pana Jezusa przedstawia nam się jako dobrowolna. Dowodzą tego dwie rzeczy: Pan Jezus przed samem skonaniem wołał donośnym głosem, polecając duszę swoją Ojcu, a więc miał jeszcze zasób sił w sobie. Nadto Piłat dziwił się, że Pan Jezus tak rychło skonał i nie ufając Józefowi z Arymatei, kazał przywołać setnika i świadczyć, że śmierć, rzeczywiście już nastąpiła.

Michał BAŁUCKI (23)

GARBUSKA

Poszedłem więc do Karola przed wieczorem, bo wcześniej nie mogłem.

Zastałem go w łóżku. Czuł się znacznie słabszym i nie wstawał wcale. Jakieś bóle w krzyżach mu dokuczały; — skarżył się, że w nocy miał szalone pragnienie, a nie było przy nim nikogo, ktoby mu podał wody.

— Okropnie mi było pomyśleć, że teraz nikt o mnie pamiętać nie będzie tak, jak ona pamiętała. Kiedy pragnienie zaczęło mi dokuczać coraz bardziej, mimowoli przez przyzwyczajenie zawołałem:

— Anielciu, bój się Boga, wody !

Kiedy usłyszałem swoje własne słowa wśród ciszy nocnej, dziwny lęk mnie ogarnął: bałem się, żeby ona tam nie usłyszała, i nie wstała — i nie weszła. Śmieszne tchórzostwo: kochałem żywą, droga mi jej pamięć, a bałem się duchowi jej spojrzeć w oczy. Patrzaj jaki ja słaby i zdenerwowany: oto po jednej nocy gorączkowych majaczeń zacząłem wierzyć w duchy; bałem się, żeby nie przyszła do mnie po śmierci. I cóż powiesz? Przyszła. Przyszła, ale we śnie, gdy, majacząc w gorączce, usnąłem. Wyszła do mnie z tamtego pokoju ze szklanką wody, położyła swoją chudą chłodną dłoń na moje rozpalone czoło, i zaczęła mi mówić prędko, jakby jej się bardzo śpieszyło:

— Pamiętaj, że jest Bóg, że jest wieczność, że będziesz szczęśliwy, że my wszyscy będziemy szczęśliwi, bo Pan Bóg jest dobry...

Gdym się przebudził, trudno mi było wierzyć, że to był tylko sen. Gdybym był zabobonny, mógłbym przypuścić, że poczciwa Aniela i po śmierci jeszcze myśli o nas, że przybiegła niespokojnie do mnie, aby mi przypomnieć, o czem mówiła przed zgonem, żebym przypadkiem nie zapomniał.

Mówił jeszcze długo, starając się rozumowaniem odpędzić mary nocne, które go widocznie w dzień jeszcze prześladowały. Po chwili, aby zwrócić swe myśli na grunt realniejszy, zapytał mnie:

— Czy byłeś u niej tam ?

— Nie jeszcze.

— I ja nie byłem. Nie lubię, gdy mi gawiedź uliczna zagląda do serca, i gapi się na mój smutek. Podobno leży jak w ogrodzie, wśród kwiatów i zieleni. To Piotr tak jej ubrał pokój na pożegnanie. Czy wiesz, że on się w niej kochał, że chciał się z nią żenić. Ciotka, ani się domyśliła, komu ma do zawdzięczenia, że nie została na wieki starą panną; bo Piotr zrobił to tylko dla niej, chciał choć w ten sposób być zbliżonym jej sercu. Nigdy nie byłbym przypuścił, że w tak prostym człowieku może być tyle uczucia i to tak szlachetnego. On sobie to nazywa pewnie inaczej, ale widzę dobrze, że to nic innego tylko miłość, wprawdzie poobwijana grubo w różne bibułki, jak szacunek, przywiązanie rodzinne, ale odwinąwszy to wszystko, zobaczyłbyś na samym spodzie serca miłość czystą jak brylant. I co ci powiem więcej, ona go także kochała.

Gdy tak mówił, drzwi się powoli uchyliły i wsunęła się przez nie rubaszna twarz Piotra, uszlachetniona w tej chwili poważnym smutkiem.

— Już można — szepnął cicho.

Miało to znaczyć, że pokój, gdzie leżała zmarła, już zamknięty dla publiczności, i że możemy tam wejść.

Karol z trudnością zwlókł się z łóżka. Widziałem, ile go kosztował ten wysiłek, chciałem nawet wyperswadować mu, żeby się nie męczył i został ale uparł się iść koniecznie.

— Jakże chcesz — mówił napół żartem — ona biedaczka fatyguje się do mnie z tamtego świata, żeby mnie zapewnić o istnieniu Boga i wieczności, a ja nie miałbym dla niej zrobić tych kilku kroków!

Wzięliśmy go więc za ręce z obu stron razem z Piotrem i zaprowadzili do zmarłej.

Leżała jak w ogrodzie. Pokój, obity całunem, pełen był oleandrów, palm, melij, i różnych pachnących kwiatów, a wśród nich niewysoko, na katafalku, tak, że można było ją dobrze widzieć, leżała garbuska, jakby uśpiona z anielskim uśmiechem, zastygłym na tej białej, przeźroczystej prawie twarzy. Ubrana była w powiewne białe gazy, tak, że nie było widać śladów jej ułomności, tylko białe ręce, ściskające krzyżyk, i twarz, która zdawała się bez ciała już i kształtów ludzkich płynąć wśród obłoków. Przy różowo-żółtem, migotliwem świetle gromnic doznawało się uczucia, jakby usta jej się poruszały, jakby szeptem powtarzały jeszcze bratu:

— Pamiętaj, że jest Bóg, że jest wieczność.

Piotr odrazu, usadowiwszy Karola na krześle, upadł na kolana i zaczął mówić pacierz. Karol przeciwnie nie modlił się, tylko patrzył. Podniósł głowę do góry i wytrzeszczonemi chorobliwie oczyma przypatrywał się siostrze, trzymając się mnie za rękę, i konwulsyjnie ją ściskając wilgotnemi palcami.

Bolesna nadzwyczaj była chwila wynoszenia trumny z pokoju. Powstał rozdzierający serce krzyk. Małe jej siostrzeniczki rzucały się na trumnę i przyczepiały do niej małemi rączkami jak kleszczami, ciotka mdlała co chwila, a Piotr ryczał, jakby go zarzynano. I rodzice Anielci, którzy narzekali na nią, teraz dopiero poznali swą stratę, czuli brak córki na każdym kroku i z płaczem powtarzali sobie co chwila:

— Co my teraz biedni poczniemy bez niej, bez naszej Anielci, bez naszej opiekunki ? Przez tych kilka dni choroby córki i jej śmierci do czasu pogrzebu postarzeli się oboje o kikanaście lat. Chciano ich wsadzić do powozu, ale wydawało im się to świętokradztwem, żeby za pogrzebem «takiej» córki jechali jak na spacer.

Tylko Karol musiał jechać, w dzień pogrzebu był taki osłabiony, że kroku postąpić nie mógł.

Siadłem z nim razem, a od przypadku wziąłem krople trzeźwiące i trochę wina na wzmocnienie.

Jechaliśmy powoli, noga za nogą, w tyle za pogrzebem. Przed nami tłumy ludzi najrozmaitszych warstw od przekupek i służących aż do hrabin, które u niej kupowały dla kościołów.

Wszyscy znali poczciwą garbuskę, i lubili ją, to też przez sympatję dla niej wszyscy poszli na pogrzeb.

Karol z dumą i radością patrzył na tę różnobarwną masę ludzi płynącą przed nami drogą.

— Królewski pogrzeb — prawda? — rzekł do mnie. — Ktoby nie wiedział, myślałby, że to zmarł jaki bogacz, jaki sławny człowiek, a to tymczasem najzwyczajniejsza dziewczyna, ułomne stworzenie, które przecież zdołało sobie tyle serc podbić dobrocią i łagodnością. Ale, prawda — nie powiedziałem ci jeszcze, że mi się dzisiaj w nocy znowu przyśniła. Przyszła do mnie, w otoczeniu gazowych obsłon, z których nie widać było nic, tylko twarz jej i te dobre oczy. Powiedziała mi, że jest w niebie; zaczęła mi opowiadać, wymieniać wszystkich ludzi. Ale co najciekawsze, że powiedziała mi, iż uprosiła u Boga dla mnie lekką śmierć. Ale medycyna mówi co innego. Czytałem o tem i wiem, że nie tak łatwem będzie to przeniesienie mojej osoby na tamten świat; przeprowadzka będzie djabelnie ciężka.

Mówił ciągle, aby siebie samego zgłuszyć i nie poddać się wzruszeniu na widok trumny niesionej na barkach do grobu.

Pogrzeb byłego ministra spraw zagranicznych Brianda odbył się w Paryżu w dniu 12 b. m., urządzony na koszt państwa. W pogrzebie uczestniczyli wszyscy członkowie rządu z prezydentem republiki na czele, oraz liczne delegacje, wojsko, organizacje i nieprzejrzane tłumy. Dzień był prawdziwie dniem żałoby narodowej

Twarz jego była tak zmieniona, że wyglądała, jak zastygła maska nieboszczyka.

Cichym płaczem, w uroczystem milczeniu żegnano zacną garbuskę. Tylko siostrzeniczki jej piskliwemi głosikami zaczęły wołać: — Oddajcie nam ciocię! oddajcie nam ciocię! — Zabrano je gwałtem na ręce i zaniesiono do powozu. Karol uparł się koniecznie wracać z niemi.

— Pojedziem razem — rzekł do mnie — to nam łatwiej będzie uspokoić to maleństwo. Ty jedź z Piotrem. Pojedziecie do kamieniarza bo on chce koniecznie zamówić jaki pomnik dla nieboszczki. Ty się na tem znasz, to mu dodasz gustu.

Tak się też stało. Karol pojechał z rodzicami prosto do domu, a my z Piotrem do kamieniarza.

Gdyśmy wrócili do ich mieszkania, powiedziano nam, że Karol zmęczony pogrzebem zaraz po powrocie z cmentarza położył się i usnął. Nie chcąc mu przeszkadzać, nie poszedłem do niego, tylko prosto do domu. Dopiero na drugi dzień rano wybrałem się do niego odwiedzić go i zapytać o zdrowie. Ze zdziwieniem dowiedziałem się, że jeszcze śpi. Zapukałem, a nie otrzymawszy żadnej odpowiedzi, wszedłem.

Leżał na wznak, z otwartemi ustami; — na kołdrze leżała otwarta książeczka do nabożeństwa, ta sama, którą mu dała siostra przed śmiercią, a w ręce prawej mocno ściskał jej krzyżyk. Widocznie modlił się przed zaśnięciem.

— Karolu! — szepnąłem cicho, aby go nagłem zbudzeniem nie przestraszyć.

Nie poruszył się, ani się odezwał.

Dotknąłem lekko ręki. Była zimna jak lód. Dotknąłem skroni — pulsu — ani drgnął pod moim palcem. Z przerażeniem spostrzegłem, że to nie był sen: Karol już nie żył.

Miał śmierć lekką, jak mu to zapowiedziała we śnie garbuska.

KONIEC

DOSTARCZAM DO FRANCJI
TANIE CZESKIE PIERZE
BENEDIKT SACHSEL
Lobzy Nr. 346 u Pilzen
CZECHY
(République Tchécoslovaque)

kilogram białego dartego 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; miękkiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 90 fr. — Ceny we frankach francuskich Wysyła bezpłatnie i bez cła za zaliczką pocztową. Opakowanie się nie wlicza. Wymieniam i odbieram napowrót. — Próbka darmo. — Paczki z Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

KRONIKA POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ WE FRANCJI

Ks. Dr. Łuczak odwiedził w ubiegłym tygodniu kolonję polską w Bruay i wygłosił odczyt w Bractwie Matek Róż.

Ks. Rektor bawił w dniu 25 ub. m. u ks. dziek. Rogaczewskiego w Metz., w dniu 26 w Merlebach-Freyming, w dn. 27 w Strasburgu i St. Ludan, poczem udał się do Niemiec. Kilkudniowy pobyt pozwolił mu zapoznać się z sprawami duszpasterstwa nad Polakami w Niemczech. W dniu 5-go b. m. ks. Rektor był przyjęty na audjencji u ks. Prymasa. Tego samego i następnego dnia odbyła się konferencja w Kancelarji Prymasa Polski, dotycząca spraw duszpasterstwa zagranicą.

W dniu 7 b. m. ks. Rektor wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy w towarzystwie referenta dla spraw emigracyjnych przy Kancelarji Prymasowskiej, ks. dr. St. Janickiego.

EMIGRACJA DO URUGWAJU

W roku bież. emigrować mogą do Urugwaju osoby, posiadające t. zw. karty wezwania, ponadto zaś bez wezwań mogą wyjeżdżać samotni pracownicy fizyczni, którzy oprócz sumy na pokrycie kosztów podróży, wykażą się posiadaniem 50 dolarów w gotówce.

HUMOR

PRAWDA

Sędzia: Czy nie wiesz, że to bardzo źle kraść gęsi?

Złodziej: To prawda, panie sędzio, za dużo wrzeszczą.

W ZAPALE

— Jak pan śmiałeś nazwać mię głupcem?

— Ależ bynajmniej nie miałem pana na myśli.

— Proszę się nie wymawiać, bo nie mógł pan mieć kogo innego na myśli.

ZA ŻYWE RĘCE

— Nie wstydzisz się żebrać, człowieku, masz przecie zdrowe ręce do pracy.

— Kiedy, — proszę łaski dobrodzieja — jak tylko puszczę ręce w ruch, to mię zaraz pakują do kozy.

NOWA POLSKA ŁÓDŹ PODWODNA

Dnia 20-tego lutego odbyła się w Cherburgu podniosła uroczystość poświęcenia bandery polskiej na łodzi podwodnej «Żbik» w obecności przedstawicieli Ambasady, marynarki polskiej, i admiralicji francuskiej. Odprawił na pokładzie okrętu mszę św. proboszcz ks. dr. Fr. Cegiełka. Po mszy św. i przemowie osnutej na słowach wieszcza naszego A. Mickiewicza: «Ojczyzno moja ty jesteś jak zdrowie, ile cię trzeba kochać ten tylko się dowie, kto cię stracił» dokonał duszpasterz polski z Caen aktu poświęcenia, po którym p. Komandor Steyer witał w imieniu R. P. podniesienie bandery na polskiej łodzi podwodnej. Następnie zabrał głos p. Potworowski, zastępca p. Ambasadora, wznosząc na końcu okrzyk na cześć Marszałka P. Piłsudskiego. Ze wzruszeniem mówił admirał floty francuskiej, podziwiając «tak pobożną i wzruszającą uroczystość». Nawiasem dodajemy, że admiralicja grancuska, czując się katolicką, cieszyła się, że polskie jednostki bojowe rozpoczynają swą służbę od uproszenia pomocy z nieba.

OLBRZYMIA DEMONSTRACJA W MEKSYKU

Ostatnio zarządzenia rządowe w dziedzinie wyznaniowej, zmierzające do ograniczenia liczby duchownych i kościołów w Meksyku, wywołały istną burzę protestów ze strony ludności w całym kraju. Już w pierwszych dniach pojawiło się 60 tys. protestów ze strony organizacyj oraz pojedyńczych osób przeciwko tym niegodnym kraju katolickiego zarządzeniom. Na czele ruchu, zmierzającego do zniesienia nowego prawa, stanął arcybiskup stolicy, Mgr. Diaz.

POKÓJ W CHINACH

Donoszą z Szanghaju, że miasto to powoli wraca do normalnego stanu. W okolicach panuje zupełny spokój. Pewne zdenerwowanie ludności wywołują wiadomości o rzekomej koncentracji wojsk chińskich w okolicach — Kwinsan.

Wobec tego poseł japoński w Szanghaju skierował nowe ultimatum do dowództwa chińskiego. Zachodzi obawa, że jeżeli wojska chińskie nie cofną się o 8 kilometrów — armja japońska nawiąże bezpośredni kontakt z przeciwnikami.

B. cesarz Pu Yi, któremu zaproponowano, by przyrządy nad nową republiką, Mandżurją, zrzekł sié tej godności. Wobec tego zaproponowano mu by przyjął tytuł cesarza.

Pomimo przerwania akcji wojennej Japończycy w dalszym ciągu sprowadzają posiłki. Według wiadomości ze źródeł chińskich lotnicy japońscy mieli zbombardować Su-Tsen i Ku-Szan.

W Szanghaju i okolicach prowadzone są roboty w celu usunięcia potwornych śladów wojny, a przedewszystkiem zbierane są pociski, które stanowią groźne niebezpieczeństwo dla ludności.

Według tymczasowych obliczeń podczas walk w Szapei, Kiang-Wan i Wo-Sung, Chińczycy stracili 7000 żołnierzy zabitych i 3000 rannych. Krążą pogłoski, że fort Wo-Sung został przez Chińczyków przed opuszczeniem podminowany.

Władze chińskie ogłosiły komunikat oficjalny, w którym stwierdzają, że nie mogą uznać warunków pokojowych, dopóki Japończycy nie wycofają swych wojsk.

MAŁŻEŃSTWO SYNA NASTĘPCY TRONU SZWEDZKIEGO

Do Londynu przybyła z Ameryki wielka księżna Marja Pawłowna, ex-żona następcy tronu Szwecji, mieszkająca obecnie, jako p. Putiatyna w Nowym Jorku, gdzie zarządza magazynem mód.

Marja Pawłowna jest matką księcia szwedzkiego Lenarta, który żeni się wbrew woli króla szwedzkiego z panną Nisswandt, córką architekta ze Sztokholmu.

Ks. Lenart bawi ze swą narzeczoną w Londynie, gdzie 11 marca odbył się jego ślub. Marja Pawłowna przybyła specjalnie do Londynu na ślub swego syna, którego nie widziała od 18 lat.

Spotkanie matki z synem było bardzo wzruszające i opisywane jest w całej prasie angielskiej, która zamieszcza ponadto fotografje księżny.

Słynna lotniczka francuska, — p. Maryse Bastié

W Paryżu odbyła się podniosła uroczystość: ks. Kardynał Verdier udekorował krzyżem Legji honorowej Siostrę Marcelę, przełożoną kliniki przy ul. Turin, która w ciągu 7 lat dała 43 razy swą krew dla ratowania życia swoich pacjentów

WALKA O ŚWIATŁO

W związku z niezwykle trudnemi warunkami gospodarczemi, w jakich znalazła się ludność Polska wskutek bezrobocia, zmniejszenia zarobków itp. w całej Polsce rozpoczął się ożywiony ruch w celu uzyskania obniżenia kosztów utrzymania.

Do jednych z najpoważniejszych pozycji w budżetach domowych należą opłaty za elektryczność i gaz.

We wszystkich miastach, a więc Warszawie, Łodzi, Lublinie, Częstochowie, Piotrkowie, Radomsku itd. powstały komitety, które mają prowadzić walkę o zniżkę opłat za światło. W mniejszych miastach organizowane są strajki protestacyjne, polegające na tem, że całe miasta nie używają oświetlenia elektrycznego.

W Radomsku już 22 lutego mieszkania i sklepy oświetlane są naftą, a ludność masowo odsyła elektrowni liczniki.

SKAZANIE WOJEWODY POMORSKIEGO

Przed sądem okręgowym w Toruniu, toczyła się rozprawa z oskarżenia ks. senatora Bolta, przeciwko b. wojewodzie pomorskiemu Wronie Lamotowi i redaktorowi dziennika «Dzień Pomorski», Piszkowskiemu, Brzegowi i Nowakowskiemu. Akt oskarżenia zarzucał b. wojewodzie — Wronie Lamotowi, rzucenie obelg przeciwko ks. sen. Boltowi na zjeździe legjonistów, w dniu 4-tym lipca r. z. w Toruniu. Pozostali dwaj oskarżeni, dopuścili się występku przez przedruk tych obelg w swoim piśmie i w specjalnie wydanej broszurce.

Sąd uznał wszystkich trzech oskarżonych popełnienia zniewagi na osobie ks Bolta i skazał b. wojewodę Lamota na 300 zł. grzywny, Piszkowskiego, Brzega i Nowakowskiego po 50 zł. grzywny, oraz na poniesienie kosztów sądowych i ogłoszenie wyroku w tymże «Dniu Pomorskim». Obelżywe zwroty, zarówno w «Dniu Pomorskim» jak i w wspomnianej broszurce, — są skonfiskowane.

KRWAWA BÓJKA

Agencja PAT donosi o krwawej bójce pomiędzy uczniami polskiej i niemieckiej szkół w Guściejowie, w obwodzie obornickim pod Poznaniem.

Pewna mała dziewczynka Polka została zaatakowana przez dzieci szkoły niemieckiej — wobec czego koledzy zaatakowanej po wyjściu ze szkoły udali się przed szkołę niemiecką, żądając wytłumaczenia.

W rezultacie doszło do bójki, w trakcie której uczeń Polak Marcin Lijewski został śmiertelnie raniony przez Niemców 14-letniego Fritza Scheller'a i 12-to letniego Ericha Bede.

Specjalna komisja została utworzona, która bada powyższe zajście.

POLSKI INSTYTUT WSPÓŁPRACY Z ZAGRANICĄ

Polski Instytut Współpracy z zagranicą, mając na celu szerzenie źródłowych wiadomości dotyczących kraju, narodu i państwa polskiego, zwraca się do wszystkich stowarzyszeń polskich i przyjaciół Polski na obczyźnie, z któremi nie nawiązał dotychczas kontaktu, by zechciały nadesłać swe adresy do Biura Instytutu (Warszawa, ul. Jasna, nr. 9.).

Ponieważ w interesie wspólnej sprawy leży, by stowarzyszenia polskie posiadały łączność z krajem, Instytut nie wątpi, iż wszystkie zrzeszenia polskie zagranicą zastosują się do powyższej prośby.

APARATY RADJOWE NA GARBACH WIELBŁĄDÓW

O niesłychanym wprost rozpowszechnieniu się radjofonji świadczy zdarzenie, o którem opowiadają dzienniki włoskie.

Pewien uczony włoski, powróciwszy niedawno z długiej podróży po pustyniach Arabji, zadziwił witających przyjaciół tem, że jest tak dobrze poinformowany o wszystkiem, co się działo na świecie podczas jego nieobecności.

— Chyba, że nie wiecie, — odparł na te wyrazy zdziwienia — o usługach, jakie oddaje radjo?

Poczem opowiedział zdumionym swym słuchaczom, że dzisiaj w bardzo wielu namiotach Beduinów w pustyni Arabji znaleźć można radjowe aparaty odbiorcze, a nawet — że niejeden z tych koczowników, wędrując po pustyni, zabiera ze sobą aparat radjowy i umieściwszy go na garbie jednego ze swych wielbłądów, skraca sobie nudy wędrówki przez słuchanie muzyki i produkcji radjowych.

Wózki dla dzieci i maszyny do szycia naszego wyrobu będą wam dostarczone po wpłaceniu raty 50 fr., reszta w 10 ratach miesięcznych.

ROWERY

z gwarancją 3-letnią są u nas do nabycia na tych samych warunkach. Żądajcie katalogu i objaśnienia — W JĘZYKU POLSKIM —

HARMONJE RĘCZNE ORAZ BANDONJE

doborowej jakości są u nas do nabycia na tych samych warunkach. — SPECJALNOŚĆ:

KLARNETY, FLETY I FUJARKI. — Pisać do:
FAUVET et CIE, 44, rue Jeanne d'Arc, PARIS (13e)

EWANGELJA NA NIEDZIELĘ PALMOWĄ, — MAT. 21, 1—9.

W on czas: Gdy Jezus, zbliżając się do Jerozolimy, przychodził do Betfage, na górze Oliwnej, wtedy wysłał dwóch uczniów, mówiąc im: Idźcie do sioła, które leży przed wami, a zaraz znajdziecie oślicę, uwiązaną, a z nią oślę; odwiążcie i przywiedźcie do Mnie. A gdyby wam kto co mówił, powiedźcie: «Pan ich potrzebuje», — a natychmiast je puści. To wszystko zaś stało się, aby spełniła się zapowiedź proroka (Zach. 9), który rzekł: «Powiedźcie córce Syonu: Oto Król twój idzie do ciebie. On cichy — i dosiadł oślęcia, młodego żrebięcia oślicy».

Uczniowie przeto poszli i uczynili, jak im Jezus przykazał. I przywiedli oślicę i żrebię, i zarzucili na nie swe płaszcze, a Jego na wierzch posadzili. A mnoga rzesza rozścielała płaszcze swe na drodze; inni zaś obcinali gałązki z drzew, i słali je na drodze. Tłumy zaś, które poprzedzały, i które szły za Nim, wołały mówiąc: «Hosanna Synowi Dawida! Błogosławiony, co idzie w Imię Pana! Hosanna na niebiosach!»

Przybliża się Zbawiciel ku Jeruzalem. Po raz ostatni wkracza do stolicy! Już jej nie opuści, lecz zostanie, aby dopełnić Ofiary Swej! W Jerozolimie nastąpi kres życia Jego ziemskiego, dokona się posłannictwo Boga-Człowieka, którego celem jest śmierć męczeńska na odkupienie świata, jego odrodzenie i odnowienie!

«Posyła dwu uczniów Swoich», aby przygotowali wjazd Jego uroczysty i oznajmili Go rzeszy mieszkańców. — Zbliża się do nas Pan Jezus w tym czasie przedwielkanocnym! — Idzie ku nam w tajemniczej Ofierze, w Sakramencie miłości; aby odrodzić, odnowić i uświęcić dusze nasze! Wysyła ku nam sługi Swoje, kapłanów, aby oni przygotowali Mu mieszkanie w sercach naszych, aby przez rozgrzeszenie sakramentalne oczyścili je na przyjęcie Zbawiciela!

«Szedłszy tedy uczniowie, uczynili, jak im był rozkazał Jezus!» — Gdy uczynią kapłani, słudzy Chrystusa, jak mają nakazane przez Niego, gdy czekać będą w konfesjonale na nas, nie dajmy im czekać daremnie! Tłumnie gromadźmy się przy Trybunale pokuty i przebaczenia! Idźmy za przykładem tej rzeszy wielkiej, która wyszła naprzeciw Jezusowi, wkraczającemu do Jeruzalem! Przyczyńmy się ze swej strony, aby wjazd Chrystusa do dusz naszych, odbył się jak najwspanialej! Uczyńmy wszystko, co w naszej mocy, aby znalazł Pan Jezus drogę do serc naszych usłaną i przyozdobioną! Wtedy będziemy mieli prawo śpiewać radosne Hosanna!

Córko Syonu! Synowie i córy Jeruzalem, jakże prędko i sromotnie zapomnieliście cichego Króla swojego, triumfalnie witanego, gdyście już w Wielki Piątek zawołali: «Ukrzyżuj Go, ukrzyżuj» — Gdy wprowadzimy Króla niebieskiego do grodu oczyszczonej z grzechu duszy, wtedy pozostaniemy Mu wierni! Nie naśladujmy rzeszy wielkopiątkowej! Strzeżmy się, byśmy Jezusowi nie odpłacili tą samą okropną niewdzięcznością! Proś tedy w komunji świętej wielkanocnej przedewszystkiem o jedno, o łaskę stałości, wytrwania w dobrem! To rzecz najważniejsza! Bo gdy nie wytrwasz i znowu popadniesz w grzech śmiertelny, staniesz wśród tłumu żydowskiego w W. Piątek i krzyczeć będziesz wespół z nim: «Ukrzyżuj Go, ukrzyżuj»!

Bądźmy wierni Chrystusowi jako naród! Semper fideles! Z jakiemże uniesieniem dziękowaliśmy Bogu w chwili odzyskania wolności, jakeśmy Go wielbili w dniu wielkiego cudu zwycięstwa! Czy wierności dochowujemy? Zapytajmy siebie samych dzisiaj, my, którzy z łaski Boga wolni jesteśmy w wolnej Ojczyźnie!..

W. T.

PLAN STAŁYCH NIEDZIELNYCH ROZJAZDÓW DUSZPASTERSKICH W KAŻDYM MIESIĄCU W OKRĘGU ST. ETIENNE

I-a NIEDZIELA:

a) L'HOMME, msza św. z kazaniem, o godzinie kwadrans przed 9-tą do 10-tej rano.

b) LORETTE, msza św. z kazaniem, od 11-tej do 12-tej. Po południu o 4-tej nieszpory.

II-a NIEDZIELA

a) ST. ETIENNE, Soleil, msza św. z kazaniem o godz pół do 9-tej do 10-tej rano. Popołudniu o 4-tej nieszpory.

b) ST. ETIENNE, COTE-CHAUDE, msza św. z kazaniem o godz. 11-tej do 12-tej.

III-cia NIEDZIELA

a) TALAUDIERE, msza św. z kazaniem, o godz. w pół do 9-tej do 10-tej rano. Po południu nieszpory o godz. pół do 4-tej.

b) ST. CHAMOND, w parafji IZIEUX, msza św. z kazaniem o godz 11-tej do 12-tej.

IV-ta NIEDZIELA

a) ST. ETIENNE-MARAIS, w kaplicy, msza św. z kazaniem, o godz. 9-tej, do 10-tej rano.

b) LA CHANA, w parafji VILLARS, msza św. z kazaniem o godz. 11-tej do 12-tej. Po południu stałe honferencje na zebraniach miejscowych Towarzystw kościelnych.

MISJE W VILLIERS-LE-SEC OD 18-20 MARCA

Ks. ŚWIETLIŃSKI

Piątek godz. 7,30 nauki i nabożeństwo; **sobota** godz. 7,30 nauki i nabożeństwo; **niedziela** godz. 8 Msza św. i kaz.

MISJE W BLOIS I ORLEANS

odbędą się od 21-26 marca.

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE W PKO W MIESIĄCU LUTYM I UBEZPIECZNIA NA ŻYCIE

Miesiąc luty b. r. zaznaczył się w PKO dalszym znacznym wzrostem wkładów oszczędnościowych oraz liczby oszczędzających.

Wkłady oszczędnościowe w PKO wzrosły w ciągu miesiąca lutego o dalszych 10,2 miljonów złotych, i osiągnęły w dniu 29 lutego b. r. kwotę 325,7 miljonów złotych, łącznie zaś z wkładami pochodzącemi z waloryzacji — 365,8 milj zł.

W ciągu miesiąca sprawozdawczego wydała PKO ogółem 22.497 nowych książeczek. Ogólna liczba książeczek oszczędnościowych na koniec miesiąca lutego wynosiła — 757.314 sztuk, zaś łącznie z książeczkami pochodzącemi z waloryzacji — 796.564 książeczek.

Ubezpieczenia na życie w PKO bez badań lekarskich, które można załatwić w każdym urzędzie pocztowym, znajdują w Polsce coraz więcej zwolenników.

W ciągu 2 pierwszych miesięcy b. r. ubezpieczyło się na życie w PKO około 5.934 osób.

Zdrowy ten objaw należy powitać z uznaniem.

INFORMATOR

DLA

Zarządów Towarzystw Zjedn. Pol. Tow. Katol.

REDAKCJA : **SEKRETARJAT GENERALNY, 17, Rue de la Paix — LENS (P.-de-C.)**

Miesiąc św. Józefa

Miesiąc marzec, zwany miesiącem św. Józefa, niech pobudzi wszystkich do czci tego świętego męża, Opiekuna i żywiciela Jezusa. Wybranym został z pośród wszystkich synów ludzkich na ten urząd wysoki, iście cudowny i opatrznościowy.

Gdy nadszedł dzień, w którym Marja doszła do lat czternastu, byli właśnie w owej świątyni, w której Ona przebywała, zebrani wszyscy młodzieńcy z pokolenia Judy i z rodu Davida. Między nimi był jeden imieniem Józef, rodem z Nazaretu.

Miał wówczas lat trzydzieści i trzy, był pięknej postaci i odznaczał się doskonałą czystością w czynach i myślach, i już w 12 roku życia swego uczynił był ślub czystości. Gdy młodzieńcy ci zebrali się w świątyni, odprawili kapłani modlitwę, by Bóg okazał wolę swą, którego z nich wybiera na Oblubieńca Marji. W tym celu podał ów arcykapłan każdemu z nich suchą gałązkę do ręki. Wszyscy mieli teraz z żywą wiarą błagać Majestat Boski, aby przez ten znak raczył oznaczyć, kogo z nich wybiera dla Marji. Podczas tej modlitwy spostrzeżono, jak gałązka w ręku św Józefa sama jedna zakwitła i jak równocześnie biała gołębica spuściła się na głowę tego męża świętego.

Na mocy tego znaku niebieskiego oświadczyli kapłani, że uważają Józefa obranego przez Boga oblubieńca dla Marji, i zaślubili Józefa z Marją.

Gdy oblubieńcy przybyli potem do Nazaretu, gdzie Marja posiadała domek swój po rodzicach, rozdzielili dobra swe na trzy części. Jedną z nich oddali do świątyni, gdzie Marja mieszkała, drugą rozdali między ubogich, trzecią zaś wziął św. Józef pod swój zarząd. Najśw. Panna zatrzymała dla siebie tę jedną troskę służenia swemu Oblubieńcowi i wykonywania prac domowych. Józef św., wyuczony cieselstwa, zarabiał w ten sposób na wyżywienie. Był to ciężki zarobek, a zdarzało się nieraz, że byli prawie pozbawieni tego, co najniezbędniejsze.

Znosili oni jednak ten niedostatek z wielką cierpliwością i spokojem, oddając się całkiem Opatrzności Boskiej. Józef św., dziękował kornie Bogu i chwalił za to, iż obdarzył go ponad wszystkie jego zasługi taką towarzyszką i oblubienicą.

Powyższe szczegóły z życia św. Józefa znane są nie z Ewangelji, która bardzo niewiele pisze, tylko z tradycji i jeszcze więcej z objaśnień niektórych świętych dusz, jak naprz. świątobliwa Katarzyna Emmerich.

Z tego samego też źródła czerpiemy następujące wiadomości o jego śmierci.

Powoli siły cielesne opuszczały św. Józefa, tak, że musiał zaprzestać pracy swej; narzędzia ciesielskie dał ubogim, sam zaś oddał się więcej modlitwie.

Choroba i cierpienia jego trwały osiem lat. Podczas dziewięciu dni, które poprzedzały śmierć jego chwalebną, był Józef św. w otoczeniu Jezusa i Marji. Na rozkaz Pana dała się słyszeć w każdym z tych dni po trzy razy dziennie anielska muzyka i śpiewy; również i zapach nader miły i cudowny dał się odczuć w domku tym ubogim.

Dzień przed śmiercią wpadł Józef św. w zachwycenie, trwające dwadzieścia cztery godzin.

Widział on wówczas bez zasłony wszystko, co dotąd poznał był przez wiarę. Trójca Przen. przeznaczyła go na poprzednika Boskiego Zbawiciela u Ojców św. i proroków, przebywających w otchłani, miał im bowiem ponownie oznajmić ich wybawienie przez nawiedzenie Pana, który przyjdzie potoo, by ich zaprowadzić do wiecznego pokoju i szczęśliwości.

Po owym zachwycie jaśniało oblicze Józefa św. pięknym blaskiem. Wkrótce zwrócił się do Marji, prosząc ją o błogosławieństwo. Ona zaś prosiła Jezusa o to błogosławieństwo.

Tak samo i Marja prosiła oblubieńca swego, by ją przed śmiercią swą błogosławił. Józef św., pobudzony łaską Bożą, nie zawahał się, ale udzielił go jej ku pociesze na pożegnanie.

Przepraszał ją potem za wszystko czego zaniedbał w należnej jej czci i służbie. Jezusowi zaś dziękował za wszelkie łaski, odebrane od Niego za życia i w chorobie. Potem, oparłszy głowę swą na ręce Pana Jezusa, prosił Go o błogosławieństwo, dziękując zarazem, iż raczył go wybrać na Oblubieńca Matki swej. Zbawiciel udzielił mu go, mówiąc: «Mój ojcze, spoczywaj w spokoju, w łasce mego Ojca niebieskiego i w mojej łasce ! ».

Wśród tych słów Jezusa, oddał Józef św. na rękach Zbawiciela swą czystą i świętą duszę — Syn Boży zamknął mu oczy. Tej samej chwili zanuciły zastępy aniołów niebieskich piękne pieśni pochwalne, poczem na rozkaz Pana towarzyszyły najśw. duszy Józefa do otchłani.

Józef św. żył więc nieco ponad 60 lat, z Marją zaś nieco ponad 27 lat. Jak święte i czyste było pożycie ich !

Boleści i długa choroba św. Józefa nie była przyczyną śmierci; mógł był przy tych cierpieniach dłużej jeszcze żyć; głównie wewnętrzny żar miłości palił go i spowodował — śmierć. Skoro bowiem ustało działanie łaski Jezusa i wspieranie nią jego sił, uległa natura śmierci, która nie była u niego karą za grzech, lecz więcej triumfem miłości. W cnocie i łasce czystości przewyższał on najwyższych serafinów.

Czcijmy więc i uwielbiajmy tak możnego Patrona naszego, a zapewne doznamy łask wielkich w wszelkich potrzebach naszych, a szczególnie w ostatniej chwili życia naszego, duchy złe bowiem drżą na imię Józefa świętego.

«O cokolwiek Oblubieniec mój prosi w niebie — mówi Marja — tego nie odmawia Pan na ziemi. Wszelkie i nadzwyczajne łaski przyrzekł Pan, udzielić ludziom za przyczyną św. Józefa, byleby tylko z nich korzystać chcieli».

«O Józefie, ratuj nas,
W życiu, śmierci — w każdy czas ! »

Związek Męskich Stowarzyszeń Młodzieży Katolickiej we Francji

przyłącza się do ogólnego hołdu składanego przez cały świat Katolicki Jego Świątobliwości Papieżowi Piusowi XI z okazji 10-tej rocznicy wstąpienia na stolicę apostolską i przesyła wyrazy najgłębszej czci, poważania i przywiązania do kościoła katolickiego, którym aby z woli Jezusa Chrystusa Jego Świątobliwość Pius XI nadal jaknajdłużej rządził i kierował.

Zarząd Związku Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej we Francji

Prezes Kotlarz Fr. — Sekretarz Józef Fuks

Związek Bractw Różańcowych przesłał na ręce ks. Rektora Łagody, wyrazy hołdu dla Wielkiego Papieża Piusa XI z okazji 10-lecia Jego rządów.

Przewodnicząca Zw. Bractw Róż jest p. Stanisława Witkowska (Houdain, Humbert Nr. 10), sekretarką p. Antonia Szypiec (Bruay-en-Artois, Rabat Nr. 22).

Bractwo Matek Róż. w Bruay liczy 1168 członków i 73 róż.

AKADEMJA KU UCZCZENIU 10-lecia PONTYFIKATU OJCA ŚW. w MONDEVILLE (CALVADOS)

Dnia 6 marca, w niedzielę, w Mondeville (Calvados), urządzili akademicy polscy z Caen pod patronatem duszpasterza polskiego ks. Cegiełki, uroczystą akademję ku czci Ojca św. Piusa XI, z racji Jego 10-lecia panowania na Stolicy Piotrowej. Uroczystość odbyła się na sali fabrycznej, wśród pięknego nastroju. Nagle zebrani komuniści, a zwłaszcza kompani p. Warskiego, który wszędzie jeździ za ks. Cegiełką, by rozbijać zebrania, podnosi głos, wygłaszając swoje utarte zarzuty. Gdy nie chciał się uspokoić, polscy robotnicy z kolonji, a zwłaszcza członkowie Koła Inwalidów wojennych, zamknęli mu usta. «Odważny» komunista zaczął uciekać, widząc zdecydowaną postawę zebranych, ale ostatecznie wyprowadził go stróż fabryczny. Na sali po uspokojeniu się, rozległy się niemilknące okrzyki: Niech żyje Kościół Katolicki, Niech żyje Ojciec święty Pius XI, Precz z komunizmem, Precz z komunistami w Mondeville, Niech żyje robotnik katolicki na emigracji!!

Akademja po małej przerwie dobiegała do końca w uroczystym nastroju. Na zakończenie nowe oklaski i okrzyki na cześć Ojca św. i współpracy akademików z robotnikami.

Pieśń «My chcemy Boga» i « Nie damy ziemi», zakończyła piękną uroczystość katolicką, która wzmocniła — wszystkich na duchu i przekonała rodaków o szerzącej się propagandzie komunistycznej, która jednak nie może liczyć u nich na powodzenie.

Po Akademji odbyło się zebranie kobiet polskich z Mondeville, w czasie którego założono nowy związek katolicki p. n. «Katolicki Związek Polek» z Mondeville. Zarząd pod patronatem księdza Cegiełki ukonstytuował się następująco: Prezeska p. Sądaj Leokadja, zast.: p. Pacerowa Pelagja, sekretarka: p. Koper Angielika, zast. p. Zawitkowska Teofila, skarbniczka: p. Ratajczak Józefa, zast.: p. Domińska Bronisława, bibljotekarka: p. Nawrot Marja.

ZACHOWAJCIE DOBRZE TEN ADRES

KTO ZACHORUJE ALBO BĘDZIE SIĘ CZUŁ NIEZDROWYM, BĘDZIE JUŻ MIAŁ ADRES LEKARZA, DO KTÓREGO MOZE NAPISAC PO LEKARSTWO

PISZCIE **Z ZAUFANIEM DO DOKTORA KOLOMBA, KTÓRY WYŚLE WAM SKUTECZNE LEKARSTWO NA WSZELKĄ CHOROBĘ I NA WENERYCZNE.**

WYZDROWIENIE

Wielmożny Panie Doktorze!
Serdecznie dziękuję, za Pańskie cudowne lekarstwo tak dobrze działające na mój żołądek, na który cierpiałem już przeszło rok, jeździłem do doktorów i mi nie pomogło. Stale miałem boleści nerek i żołądka i już nie mogłem pracować teraz wszystkie boleści i dolegliwości ustały. Stolice mi się poprawiły od Pańskiego cudownego lekarstwa. Z szacunkiem
Mychajlyszym, 43,rue de la Fojge **Joeuf.**

Wielmożny Panie Doktorze!
Miałem chroniczny bronchit i kaszlałem od kilku lat. Od pańskiego **Eliksiru zdrowia i pigułek** czuję się lepiej, kaszel już tak mnie nie męczy i pluję mniej
Dziękuję z poważaniem
NOWAK, Liverdun **pres Nancy**

Szanowny Panie Doktorze! **Miałem reumatyzm,** który mnie męczył sześć lat. **Tak nie wiem,** gdzie się podział. Jestem zdrów i mogę pracować. Składam serdeczne podziękowanie **doktorowi za wasze** cudowne leki i maść.
Kobylka Stefan, Belleherbe (Doubs).
Mal. Karol Perron.

BROSZURĘ LECZENIA I KATALOG LEKÓW WYSYŁAMY BEZPŁATNIE

Doktor w domu nie przyjmuje. — Wysyła lekarstwa za zaliczką pocztową.

Adresować: **Dr. A. KOLOMB, 8, rue François Coppée — PARIS (15e)**

SPECJALISTA (Fakultetu Paryskiego) przyjmuje

z WARSZAWSKĄ AKUSZERKĄ JADWIGĄ 34, Bd. de la Vilette, Paris (19) — Telefon Nord 46-65. Metro: Belleville.Tramwaj: 5. Autobusy N-FB z Gare du Nord A Y. — GABINET Z KLINIKĄ są urządzone według najnowszych wymagań nauki. Choroby kobiece i dziecięce, wewnętrzne. Wypadki przy pracy, szczepienie ospy, masaże, bańki suche i cięte. Diatermia, Darsonulizacja. Lampa Kwarcowa. Przyjmuje się kobiety na czas połogu. Niezamożne umieszcza się w zakładach i szpitalach bezpłatnie. Codziennie: od 9-12 i od 4-9. W Niedziele i święta od 9-4.

POTREBNI SĄ SZOFERZY ZAWSZE I WSZĘDZIE W SAMOCHODOWYM FACHU !

PIERWSZA POLSKA SZKOŁA

Samochodów Ciężarowych i osobowych im. HALLERA w PARYZU

ADRES: 35, rue Boissy d'Anglas, 35. — W podwórzu domu Nr. 9, 1-sze piętro. Metro: Madeleine lub Concorde. Telefon: Elysees 60-91.
AUTO-ECOLE. — PARIS (8e).

Rekomendowana przez Komisję Egzaminacyjną w r. 1922

Jedyna szkoła, która posiada własne biuro a nie daje informacyj w kawiarniach, jak to inne szkoły polskie w Paryżu czynią.

Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, mieć pewny i stały zarobek, zarabiając dwa razy więcej niż na roli lub w fabryce, ucz się szoferstwa. Tylko ten fach może Ci zabezpieczyć codzienny kawałek chleba. Nie namyślaj się długo, zgłoś się do naszego biura, lub napisz do nas i my Ci wyślemy odrazu bezpłatnie szczegółowe informacje. Tylko nasza szkoła, która jest najznakomitszą i ełnomocną we Francji i w Polsce, może Cię wyuczyć w 14 dniach jazdy i mechaniki wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem «Prawa Jazdy» i dyplomu Szofera-Mechanika w języku polskim i francuskim; który daje możność do otrzymania dobrej posady. Znajomość francuskiego nie jest obowiązkowa. UWAGA: Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, wysyłamy pocztą kurs lekcyj teoretycznych. Ci zaś, po zaznajomieniu się z tym kursem, przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Przyjezdnym z prow. zapewniamy tanie mieszk. Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole często dajemy posady szoferów i do traktorów, we Francji i w Polsce, polepszając ich byt. Za 1931 r. szkoła dała około 400 posad dla szoferów. Zapisy codziennie od godziny 9—12 i od 2—7 w. W niedzielę od godz. 9 rano do 5 popoł.

Najstarszy polski sklep
założony w roku 1909

Biżuterji Zegarków i Instrumentów Muzycznych

ARMAND

Pod Zarządem Marji Wdyńskiej

POLECA RODAKOM :

	Żegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy		55 fr.
	Żegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów		75 fr.
	Żegarek, *nakręcany co 8 dni*, czarny lub niklowy		95 fr.
	Żegarek firmy *Lip* czarny lub niklowy, mechanizm *ancre* 15 rubinów		145 fr.
	Żegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny		125 fr.
	Żegarek, damski, czarny lub niklowy		75 fr.
	Żegarek, damski, srebrny, bardzo ładny		95 fr.
	Żegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm *ancre*, 15 rubinów		165 fr.
633	Budziki	48 — 38 —	30 fr.
235	Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy.		150 fr.
	— 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów		225 fr.
248	Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony, 26 fr. 80 tonów		36 fr.
342	Fonografy	325 fr. 375 fr.	425 fr.
457	Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr.	235 fr.	265 fr.
304	Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerale	6 fr.	10 fr.
317	Brzytwy w doskonałym gatunku	20 fr. 24 fr.	30 fr.
412	Grzebienie z prawdziwego rogu, mocne	7 fr. 9 fr.	12 fr.
447	Szczotki do włosów	10 fr. 12 fr.	14 fr.
502	Lusterka w niklowych ramkach		13 fr.
201	Mydło do golenia w metalowym futerale		4 fr.
907	Scyzoryk 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy	8 fr.	12 fr.
612	Maszynka do strzyżenia włosów	49 fr.	55 fr.
	Pędzle do golenia w doskonałym gatunku	6 fr. 9 fr.	12 fr.
	Bindy do wasów	4 fr.	6 fr.

Do Każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysyła się po otrzymaniu przekazu pocztowego (mandat-poste), który nadesłać należy pod adresem ;

ARMAND
4, rue des Archives
PARIS (4e)

Powyższy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką pieniędzy to napiszcie do nas nadmieniając jaką nam sumę przesłać chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystarczy oddać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

Najlepsze i najtańsze

SŁOWNIKI

znajdziesz tylko w

«Polaku». Rozmówki — 16 fr., Słownik duży — 25 fr., Gramatyka — 25 fr.

LABORATOIRES A. B. C., 28 Fbg Montmartre, PARIS

RADIUM i wyroby RADJOAKTYWNE

TRYPER ostry i chron. i wszystkie wycieki niszczą BUZY RADJOAKTYWNE
Łatwy sposób używania. Kurs (10 buzy) . . . **100 fr.**

PROSTATY, HEMOROIDY znikną przez używanie CZOPEK RADJOAKTYWNYCH
1 pudełko (6 czopek) . . . . . **50 fr.**

ZAPALENIE MACICY, UPŁAWY, OPÓŹNIENIE, — BOLESNE PERJONY, — radykalny środek: GOMUŁKI RADJOAKTYWNE
1 pudełko (6 gomułek) . . . . . **35 fr.**
Kurs (3 pudełka) . . . . . **100 fr.**

Wszystkie nasze wyroby są gwarantowane przez INSTYTUT DE RADIUM (Curie) jako prawdziwe RADJOAKTYWNE

Po inform. i zamówienia pisać do. **Laboratoires ABC, 28, Fbg. Montmartre, PARIS**

ZEGAREK W SOLIDNEM WYKONANIU Z PIĘCIOLETNIĄ GWARANCJĄ — CHODZĄCY BEZ PREZRWY 36 GODZIN

CENA RECLAMA 25 fr.

Dla mężczyzn	**25 fr.**
Trzy zegarki	**73 »**
Lepszego gatunku	**29 »**
Trzy zegarki	**85 »**
Dla pań	**45 »**
Z bransoletką dla mężczyzn	**35 »**
Za trzy	**103 »**
Dla pań **40 fr.**, za 3 zegarki	**118 »**

ŚWIECĄCY PIĘĆ FRANKÓW WIĘCEJ
WYSYŁKA ZA ZALICZKĄ POCZTOWĄ
-:- W niedzielę również otwarte -:-
HORLOGERIE LUMIERE, 11 ,rue du Pont Louis Philippe. — PARIS.

Uczcie się francuskiego! — Kto zna język, temu łatwiej znaleźć pracę, temu łatwiej zarobić. Zaucz 2 słowa dziennie, — a do roku będziesz już władał francuskim językiem!

Z OKAZJI WIELKANOCY

3 Dni Wyjątkowo tanich Wyjazdów do Polski

POLSKIE BIURO PODRÓŻY

"FRANCOPOL"

11, RUE MONTHOLON, — PARIS (9e) Métro: Poissonnière

5 minut od Gare du Nord i Gare de l'Est

ORGANIZUJE SPECJALNE GRUPY ŚWIĄTECZNE Z PARYŻA

w dniach 18, 22, i 23 Marca b. r. wieczorem

PO CENACH ZNIŻONYCH, POCIĄGAMI MIĘDZYNARODOWYMI

Bilety zamawiać można listownie, przysyłając paszport i 50 fr. zadatku

Zwykłe wyjazdy ulgowe codziennie prócz sobót i niedziel

ZWAŻAJCIE NA ADRES! W PARYŻU ZGŁOŚCIE SIĘ WPROST W BIURZE « FRANCOPOL »
TO WAS UCHRONI OD WYZYSKU I STRAT

CHORYM NERWOWYM OSŁABIONYM

KALEFLUID wyciąg z gruczołów życiodajnych młodego zwierzęcia, — a więc — najpotężniejsze lekarstwo naturalne, nasyca cały organizm życiotwórczemi WITAMINAMI, które czyszczą krew, wydają z niej szkodliwe zatrucia, usuwają przyczyny chorób. Spróbuj KALEFLUIDU, a zdobędziesz zdrowie i siły, odzyskasz radosną i młodzieńczą energję. BEZPŁATNIE wysyłamy broszurę dla zapoznania się z KALEFLUIDEM. Piszcie do nas po polsku, a wyślemy Wam ten cudowny lek. Opł. przy odbiorze.

F. KALEFLUID
49, Rue Balagny — PARIS (17e)

WYZDROWIENIE

Przeczytaj z uwagą, co piszą wyzdrowieni: Matejszak Etienne, 2, rue de Coupigny, Hersin — Coupigny (P. de C.): «Jestem zachwycony cudownym skutkiem KALEFLUIDU, który za 15 dni przyniósł mi więcej zdrowia, niż wszystko, co dotychczas używałem za za 18 miesięcy».

KALEFLUID jest nagrodzony **5 ZŁOTEMI MEDALAMI I 5 GRAND PRIX** — na wystawach w Paryżu, Londynie, Rzymie, Brukseli.

TANIE I PEWNE LECZENIE

przeziębienia, kaszlu, chorób płucnych, za pomocą —

BRONCHOFLUIDU

Przeziębienie, bronchit, katar oddechowych organów, grypa, astma, duszność, wszelkie choroby gardła i płuc leczą się szybko, niezawodnie **BRONCHOFLUIDEM.** Nawet po użyciu kilku tabletek BRONCHOFLUIDU, chory odczuwa polepszenie. — **Cena 14.85 fr.**

LECZENIE ZATWARDZENIA ŻOŁĄDKA, — CHORÓB TRAWIENIA I WĄTROBY

GASTROFLUID jest medykamentem, który reguluje działalność wątroby. Leczy zatwardzenie, — jak również choroby z tejże przyczyny: zatrucie krwi, choroby wątroby, ostre i chroniczne zapalenie kiszek, choroby skóry, hemoroidy, bicie serca, bezsenność itd itd. — **Cena 12 fr. 75 ct.**

SZCZĘŚCIE RADOŚĆ I SPOKÓJ RODZINY STWARZA ZDROWA KOBIETA

Odmłodzenie i leczenie organizmu **«OWKALINEM»** ważnem jest szczególnie dla kobiet po 32 roku życia, gdyż **«OWKALIN»** chroni skórę od uwiądu i przedwczesnej starości. Oprócz tego **«OWKALIN»** daje nadzwyczajne rezultaty przy anemji, nieprawidłowych miesiączkowaniach i przy wszystkich chorobach kobiecych, jak to: neurastenja, reumatyzm, podagra, diabet, upławy, ból głowy, bezsenność itd.

Cena 26 fr. 50 ct.

Piszcie do nas, a my Wam wyślemy cudowny lek ten i opis użycia. Opłata przy odbiorze. — Przesyłka na nasz koszt w razie zamówienia nie mniej jak 2 pudełek.

Piszcie do nas po polsku na adres:

LABORATOIRE F. KALEFLUID

49, Rue Balagny, — PARIS (17e)

Imprimerie « PASCAL ». 13, rue Pascal. Paris (5).

Le Gérant: Ernest MARRE.